Nr 41. Lwów, Środa dnia 11 Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 30 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19. oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Nad polskiem morzem.

Odwraca się koło historji w chwili pamiętnej na wieki, gdy oddziały polskie, przedstawiciele państwa polskiego, stają nad odzyskanem polskiem morzem. Ręka dziejów, pod wpływem kataklizmu dziejowego, kierowana naszą wolą i wytrwaniem, zaciera dawne krzywdy i zabory, o olbrzymi krok naprzód posuwa zjednoczenie Polski. Nie łatwo sobie wyobrazić moment równie wielki, piękny i wzruszający, jak ten pochód wojsk polskich, odbierających dawne polskie ziemie — i ową radość, okrzyki i łzy ludności polskiej, wyzwolonej od straszliwego ucisku, wracającej do Ojczyzny!

Granice państwa polskiego, administracja polska, dzieło zespolenia duchowego ziem świeżo odzyskanych z prowincjami, które wcześniej tego wielkiego szczęścia dostąpiły — to wszystko postępuje ku północy, w ślad za stopą żołnierza polskiego. Aż wojsko polskie i państwo stanęło nad brzegiem morskim, w obliczu — polskiego morza!

Moment to olbrzymiej doniosłości, symbolicznego znaczenia. Minął bezpowrotnie okres walki w ciasnych granicach prowadzonej o narodowość, mija okres obrony i utrwalania zaczątków państwowości polskiej, przychodzi chwila na politykę mocarstwową. Polska, odsunięta dotąd od wielkich dróg politycznych i handlowych, zyskuje do nich dostęp.

Nadeszła chwila, w której zmiana psychiki politycznej i podstaw polityki polskiej staje się koniecznością. Dotąd, z konieczności, działalność narodowa obracała się w wąskim zakresie spraw najbliższych, najpilniejszych, na niedaleką metę obliczonych. Byliśmy w defensywie politycznej, a inicjatywę mieli nasi wrogowie. Dziś inicjatywa przechodzi w nasze ręce. Polska będzie taką jaką ją zbudujemy. Od naszego działania zależeć będzie jej wielkość i moc.

Chwila objęcia polskiego morza niechaj będzie dla nas wyrazistem przypomnieniem, że czas jest, byśmy się poczuli państwem naprawdę niezależnem, wielkiem, do wielkich celów powołanem, i by świadomość ta, przenikając dusze, umysły i czyny obywateli, pozwoliła państwu polskiemu szybko wkroczyć na otwierającą się przed niem szeroką i świetną drogę.

Na obronę ziem plebiscytowych.

Zbliża się ważna chwila na ziemiach polskich, położonych na zachodzie i północy Rzeczypospolitej. Wielkość, siła i bogactwo Polski w wysokim stopniu zależne będą od tego, czy te dzielnice, rdzennie polskie, bogate w węgiel, jak Śląsk, zasobne w kruszce, jak Spisz i przybliżające nas do morza, jak Mazury i Warmja, należeć będą do wspólnego organizmu państwowego, podnosząc w nim przewagę pierwiastku polskiego i utrwalając naszą granicę zachodnią. Plebiscyt rozstrzygać będzie o losach przeszło 2 miljonów Polaków, którzy, jeśli w tej dobie nie zostaną przyłączeni do pnia macierzystego, prawdopodobnie już na zawsze straceni będą dla sprawy narodowej. Chwila zatem jest ważna i wymaga wielkiego wy-

Dziś wojska polskie zatkną chorągwie nad morzem polskiem.

Poznań. (Pat.). Dnia 10 b. m. w południe **wojska polskie obejmą w posiadanie wybrzeże morskie koło Pucka i Gdańska i zanurzą chorągwie polskie we fale morskie.**

Na zarządzenie arcybiskupa w całej archidjecezji poznańskiej i w Poznaniu bić będą przez kwadrans dzwony we wszystkich kościołach.

—o—

Wojna czy pokój?

Prawica występuje przeciw rokowaniom pokojowym.

Warszawa (Tel. wł.) Koła polityczne prawicowe oświadczają, że ostatnia nota pokojowa komisarzy ludowych ma przedewszystkiem cele agitacyjne. Kontynuowanie wojny stanowi jeden z kardynalnych warunków utrzymania czerwonej armji i rządu bolszewickiego. Postanowienie koalicji, aby z Rosją sowiecką nawiązać stosunki handlowe, wywarło bardzo silny wpływ na rozluźnienie dyscypliny w państwie bolszewickiem. Dlatego też bolszewicy, obawiając się zaniku swego wpływu, wydali odezwę pokojową, w istocie jednak liczą się z dalszem trwaniem wojny. Zresztą jak wskazują wywiady — wojskowość bolszewicka czyni przygotowania do wiosennej ofenzywy.

W interesie dobrego pokoju powinniśmy być gotowi do dalszej obrony zbrojnej. O zawarciu pokoju nie może być mowy, dopóki nie nabierzemy przeświadczenia, że bolszewicy nie zagrożą naszych granic.

Prasa francuska o nocie bolszewickiej.

Warszawa (Tel. wł.) Według wiadomości z Paryża prasa francuska żywo omawia ostatnią propozycję pokojową bolszewików wystosowaną do Polski. Opinje poszczególnych odłamów prasy są dosyć rozbieżne, jednakże większość pism stara się zrozumieć położenie Polski, którą okoliczności zmuszają do nawiązania rokowań z bolszewikami. Natomiast pisma socjalistyczne występują z pogróżkami pod adresem Polski, grożąc daleko idącemi następstwami, gdyby Polska odrzuciła propozycje bolszewickie.

—o—

Pomyślne utarczki na całym froncie.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 b. m.

Front litewsko- białoruski: Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Połocka na południe od Bobrujska i na wschód od Skrygałowa rozbiły placówkę bolszewików, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński: Nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

Front podolski: W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiliśmy pod Jełpuszkowem 3 bataljony piechoty bolszewickiej.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie. Dnia wczorajszego obsadziły wojska i władze polskie Kartuzy.

Kuliński pułk.

—o—

Sukces Polski na konferencji bałtyckiej.

Anglja zajęła wobec nas stanowisko życzliwe.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji z kół miarodajnych, na konferencji państw nadbałtyckich, która się skończyła w ubiegłym tygodniu w Helsingforsie, przedstawiciele państw tych odnosili się do delegatów polskich nadzwyczaj życzliwie. Powszechnie uważano Polskę za mocarstwo, które może i powinno objąć opiekę nad państwami nadbałtyckiemi. Przedstawiciele dyplomatyczni Anglji niejednokrotnie akcentowali wobec dyplomatów państw nadbałtyckich, iż polityka angielska dąży do utworzenia silnej Polski. Oświadczenia przedstawicieli Anglji przyczyniły się do pogłębienia prestige'u Polski wśród polityków państw nadbałtyckich. Zarówno w Finlandji, jak i na Łotwie, panuje głęboka wiara w potęgę Polski. Przedstawiciele rządu kowieńskiego odnosili się do Polski bardzo nieprzychylnie, jednakże stanowisko ich spotkało się z potępieniem ze strony innych państw bałtyckich.

—o—

Bolszewicy zajęli Odessę i Cherson.

Poznań (Pat.). Rad. z Moskwy. Komunikat iskrowy bolszewicki z dnia 8 b. m. donosi, **że wojska bolszewickie po walce zajęły Odessę.**

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Amsterdamu. Według dziennika „Telegraph" bolszewicy zajęli Cherson.

—o—

siłku! Naród polski w okresie niewoli i rozbicia nie mógł tym dzielnicom nieść skuteczniejszej pomocy, tem bardziej jest jego obowiązkiem dzisiaj, w tej decydującej chwili, nie pozostawić miljonów ludu polskiego na pastwę losu i nie wyłamanych jeszcze zębów pruskich. Zorganizować, zasilić, pokrzepić i poprowadzić tę armję nowozaciężną do urny, aby głosowała za Polską, jest obowiązkiem każdego Polaka.

Wróg nie śpi!... Niemcy nie żałują miljonów — aby nie utracić miljardów; przygotowują się do walki plebiscytowej, jak do drugiej wojny; nie przebierają w środkach i zatruwają te ziemie wyziewami fałszu i obłudy, czujność zatem z naszej strony jest wskazana, a przeciwdziałanie konieczne. Nie zapominajmy o tem, że wyniki plebiscytu mają wykazać wobec świata nie tylko stopień narodowego uświadomienia tych dzielnic, ale zarazem mają dać i świadectwo o żywotności narodu polskiego, o sile przyciągania jego kultury większej, aniżeli brutalna pięść, która te ziemie potrafiła utrzymać przez wieki.

W tym celu powstały w Polsce liczne komitety plebiscytowe, jak w Warszawie, Poznaniu, Krakowie; zadaniem ich jest zorganizować akcję plebiscytową i dostarczyć miejscowym komitetom tych wszystkich środków pomocy, jakich wymaga wielkie zadanie. Również i we Lwowie powstał przed paru miesiącami Komitet Obrony Kresów zachodnich, rozszerzając działalność swoją na wszystkie tereny plebiscytowe, a zatem na Spisz, Orawę, Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk, Sztum - Kwidzyń, Warmję i Mazury. Na podstawie porozumienia z komitetami plebiscytowymi w Warszawie i Poznaniu, komitet lwowski wziął na siebie pewien przydział pracy, który bądź już wypełnił (bibljoteczki, szopki, marjonetki), lub też w najbliższej przyszłości wykonać zamierza.

Mianowicie między wieloma innemi zadaniami, które nie cierpią zwłoki, komitet lwowski przystępuje obecnie do zorganizowania „Ruchomej Wystawy Kultury polskiej“. Tego rodzaju wystawa, obwożona po różnych miejscowościach terenów plebiscytowych stwarzałaby, o ile możności, wierny obraz Polski dla oczu tych, którzy jej jeszcze nigdy nie widzieli z bliska. Zapomocą tej wystawy szersze warstwy ludności będą się mogły dowiedzieć o wielkości Polski, jej pięknie i bogactwie. Nadto komitet zamierza również przyozdobić lokale plebiscytowe i stowarzyszeń w obrazy sławy i bohaterstwa narodu polskiego oraz w wizerunki jego zasłużonych mężów.

Ażeby tego dokonać w krótkim czasie, zwracamy się do zawsze ofiarnego społeczeństwa polskiego, prosząc o nadsyłanie pod adresem Komitetu Obrony Kresów zachodnich, Lwów, plac Marjacki 10, I. p. (Biuro Syndykatu Rolniczego) książek, albumów, fotografji i obrazów (reprodukcji), nadających się do tego celu, a które w niejednym polskim domu znajdują się często już na składzie.

Mianowicie prosimy o nadsyłanie:

a) reprodukcji obrazów, odnoszących się do historji i martyrologji Polski (n. p. Bitwa Grunwaldzka, Racławicka, zwłaszcza Hołd pruski, wogóle Grottger, Matejko i t. d.), wizerunków królów polskich, bohaterów i wieszczów (n. p. Kościuszko, Kopernik, Mickiewicz i t. d.);

b) wydawnictw i książek ilustrowanych w ozdobniejszej oprawie (jak n. p. Pan Tadeusz, Mohort, Stara Baśń, Sztuka polska, Architektura, Albumy itd.);

c) widoków, fotografji z różnych okolic Polski, sławniejszych miejscowości historycznych, grodów, zamków, kościołów, z centrów fabrycznych i kopalnianych (n. p. Wieliczka, Bochnia, Borysław i t. d.);

d) wizerunków lub fotografji, o ile możności kolorowanych, typów ludowych i ubiorów (z oznaczeniem miejscowości lub okolicy).

Nie potrzebujemy zachęcać Rodaków do tej ofiarności na cele plebiscytowej walki; dość, gdy powiemy, że każdy najmniejszy dar, złożony na ten cel, stać się może orężem zdobywającym głosy polskie w tych dzielnicach, które ani szczęku oręża polskiego, ani drgnienia serc bratnich nie zaznały od wieków. Przy tej sposobności nadmieniamy, że do kasy Komitetu Obrony Kresów zachodnich we Lwowie wpłynęło dotychczas przeszło 320.000 koron ze składek na cele plebiscytowe i na doraźną pomoc dla Górnego Śląska, a mamy nadzieję, że ofiarność naszego społeczeństwa nie ustanie w chwili, gdy się zbliża rozstrzygnięcie, mające zadecydować o potędze naszej. Zwycięstwo tej sprawy będzie dla wszystkich ofiarodawców najmilszem „Bóg zapłać“.

Komitet Obrony Kresów zachodnich:

skarbnik:	prezes:	sekretarz:
S. Komornicki.	prof. dr. A Jurasz.	K. Powidzki.

Neutralizacja Bałtyku i porozumienie antyrosyjskie.

Konferencja państw bałtyckich przed rozwiązaniem się uchwaliła wniosek, żądający neutralizacji Bałtyku. Wniosek ten ma przyjść pod dyskusję na przyszłem posiedzeniu konferencji.

Reakcyjne gazety francuskie podkreślają z przekąsem że celem konferencji bałtyckiej było nie tyle stworzenie jednego frontu antibolszewickiego, jak porozumienie się i obrona przed mogącą powstać w przyszłości wielką Rosją. To twierdzenie daje sprawozdawcy politycznemu „Echo de Paris“ okazję do wypowiedzenia swego niezadowolenia z powodu stanowiska Polski i Rumunji wobec Denikina. Ubolewa on również, że dotąd ani Anglja, ani Włochy nie zajęły jasnego stanowiska i jedna tylko Francja szła zawsze po linji polityki rosyjskiej... Zmienne stanowisko Anglji, Lloyda George'a zwłaszcza usprawiedliwia postępowanie Polski i Rumunji. Postanowień konfeencji bałtyckiej „Echo de Paris“ nie radzi jednak brać na serjo z powodu nieporozumień, panujących między państwami bałtyckiemi. Miejmy nadzieję, że nieporozumienia te są tylko błogiem życzeniem carofilskich sfer francuskich.

Polskie morze.

Nadzwyczajne posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Uroczysta manifestacja z powodu zatknięcia sztandaru polskiego na brzegach morza Bałtyckiego.

* * *

Śniatyn, (kor. wł.). Rada przyboczna przyjęła do wiadomości z entuzjazmem ten radosny akt dziejowy dotarcia do morza i uchwaliła jednogłośnie przeznaczyć z funduszów miejskich kwotę 1000 koron na utworzenie polskiej floty morskiej wojennej i handlowej oraz odniosła się do wszystkich urzędów parafialnych i przełożeństwa zboru izrael. o odprawienie w dniu 5. b. m. o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano dziękczyunego nabożeństwa. Nabożeństwa odbyły się wedle programu w łać. i orm. kościele tudzież w synagodze przy licznym udziale publiczności a kazanie okolicznościowe w łać. farze wygłosił z uczuciem wikary ks. Szwed. Zbiórka w kościele na flotę morską przyniosła 794 k. 69 h. i 247 marek. Pokaźna część ludności gr. kat. wzięła udział w nabożeństwie w łać. i orm. farze.

Tłumacz, (kor. wł.). W dniu dzisiejszym, jako radośnej chwili dojścia wojsk polskich do brzegów morza polskiego wydział Rady powiatowej w Tłumaczu dał wyraz radości z powodu spełnienia marzeń naszych i przesłał wyrazy czci i hołdu Najdostojniejszemu Naczelnikowi Państwa, Sejmowi i rządowi polskiemu.

Polskie sztandary nad Bałtykiem.

Kraków. (PAT.) Prezydent miasta otrzymał następującą depeszę: Mam zaszczyt prosić p. prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem w Pucku, która się odbędzie 10 b. m. t. j. w dniu dojścia oddziałów wojsk polskich do wybrzeża morskiego.

Polską Wisłą — do polskiego morza.

Kraków. (PAT.) Głównym punktem wczorajszych uroczystości było symboliczne rzucanie wianków na Wisłę. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej, w którem wzięła udział rada miejska, władze wojskowe, cechy i różne reprezentacje, wygłosił na podwórzu wawelskim, gdzie stały oddziały wojskowe z muzyką w czworobok, prezes akademji umiejętności dr. Morawski.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 64

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Czuł się bardzo zmęczonym i postanowił wylądować. Z żalem spoglądał na wyspę, na której krawędzi już nie spotrzegał dwóch postaci z białemi chorągwiami. Pamięć o nich kazała jednak mu się śpieszyć. Ktokolwiek oni byli, widocznie wzywali pomocy. Popłynął jeszcze trochę wzdłuż odmiału, aby uniknąć zbyt silnego prądu bijącego z „porohu“. Brzeg był tu piaszczysty, łagodnie spadzisty, odbijający dziwną ciszą i spokojem od gorączkowego tumultu niedalekiego zlewiska. Tuż nad wodą zstępowały kędzierzawe gęstwiny wikliny, gdzie ptaki śpiewały ukryte wśród gałęzi.

Przepływając mimo małej zatoczki, utworzonej ujściem niewielkiego strumyka, dostrzegł za szeregami szarych prąci wierzbowych coś jakby cień łodzi. Zdziwiło go to mocno, gdyż wiedział, że przejście tędy przez zalewane błotniste zarośla wikliny na brzeg macierzysty, jest niezmiernie uciążliwe i że każdy wolał przybijać cokolwiek niżej lub wyżej, gdzie dostęp był suchszy i łatwiejszy. Zatrzymał się więc niezwłocznie, aby przekonać się, czy to czasem nie jest łódź Tadzika, skradziona mu przez jakichś włóczęgów, co tłumaczyłoby jego długą nieobecność.

Podejrzenie sprawdziło się; dość szeroki ślad połamanych zarośli doprowadził go do łodzi, na której dnie leżały wiosła i jakieś szmaty. Poznał ojcowską łódź odrazu, lecz zdziwiły go i przeraziły duże plamy krwi, widniejące na jej ławach i burtach.

A jednak przysiągł by, że widział brata oraz Gawara na brzegu! Co więc to znaczyć mogło?

Uważnie rozejrzał się wokoło i dostrzegł, że ślad połamanych, zdeptanych i rozchylonych wiklin prowadzi dalej w gęstwinę, gdzie ziemia, wznosząc się cokolwiek, tworzyła mały, suchy pagórek. Tam ktoś nawet leżał, wyciągnięty na ziemi. Pospiesznie zdjął broń i odwiódł kurki.

— Kto tam!? Hej, człowieku!...

Nikt nie odezwał się i nie poruszył.

Wtedy ostrożnie zaczął się przedzierać ku nieznajomemu, który widocznie spał.

— Też wybrał miejsce? — pomyślał, gdy nagle dobiegł go nieznośny zapach i przejął grozą.

Chwilę wahał się i rozważał, czy nie lepiej się cofnąć, lecz ciekawość i współczucie przemogły...

— Kto to mógł być?

Przedarł się dalej i zatrzymał przed kupą gałązek, ułożonych starannie nad wyciągniętem nieruchomo ciałem. Przeświecały poprzez nie łatane buty, ciemne ubranie i ręce wyciągnięte wzdłuż bioder. Postąpił ku głowie i zdjął ostrożnie warstwę już przywiędłej zieleni. W zielonawym zmroku, jaki tu panował, błysnęła mu złowrogo biała twarz, okolona czarną brodą; z pół otwartych ust wyszczerzyły się ściśnięte zęby, a z pod niedomkniętych powiek świeciło mętne, jakoby chytrze zatajone spojrzenie. Poznał odrazu Kowrigina i mimowoli zaczął mu gałęzie z piersi odrzucać. Rychło dostrzegł pod podartą bluzą i brudną, perkalową koszulą, jaśniejszą trochę szmatę nałożonego, przepojonego czarną krwią opatrunku. Nie ulegało wątpliwości — został zabity. Ale nie był tu sam, ktoś go opatrywał, ktoś jego i łódź tu zaciągnął. Sam z tą raną trzech kroków by ujść nie zdołał.

Istotnie też niedaleko, na małym ogołoconym cokolwiek z wikliny placyku, dostrzegł kawałki szarpi, podartych szmat, resztki wygasłego ogniska, nad którym sterczał okopcony drążek do wieszania kociołka, kilka munsztuków wypalonych papierosów bielały w błocie... Ponadto nic, prócz słabego śladu zmiętych i rozchylonych wiklin, prowadzącego ku miastu...

— Odszedł... Zabójca, czy przyjaciel?... Trzeba zmykać i pomyśleć co zrobić?...

Podszedł znowu do trupa, przykrył go starannie po dawnemu gałązkami i cofnął się, starając pozostawiać jak najmniej śladów po sobie.

Późnym wieczorem dostał się wreszcie drogą okólną na wyspę, gdzie na brzegu czekali Tadzio i Gawar.

— Nareszcie!... Masz co jeść?...

— Mam trochę.

— Dawaj! Dlaczego tak mało?... O małośmy z głodu nie umarli, wszystkośmy zjedli... Ostatnie dnie żywiliśmy się szczawiem, „czeremszą“, głogiem!...

— Dlaczegoście nie przysłali po nas?... Mogliście się domyśleć, że coś się stało, skoro w terminie nie przybyliśmy?... Przyznaj się, żeś siedział w mieście przy tych spodnicach i o nas zapomniałeś!... To świństwo! — napadał na brata Tadzik.

(C. d. n.)

Stąd ruszył pochód nad Wisłę, gdzie stał u dekorowany statek „Gniezno" a przy brzegach galary dla publiczności. Wzdłuż brzegu stały kordonem dwa bataljony wojska i oddział kawalerji. Tutaj nastąpiło rzucanie wianków.

Pierwszy rzucił wianek prezydent miasta Krakowa p. Federowicz z napisem: „od rady m. Krakowa — pozdrowienie polskiemu morzu". Równocześnie ze stoków Wawelu rozległy się salwy. Dalej rzucano wianki kolejno: od ks. biskupa Sapiehy, od akademji umiejętności, od uniwersytetu a dalej od poszczególnych korporacji. Następnie odbyła się uroczystość pod pomnikiem Kopernika na podwórzu bibljoteki uniwersytetu, gdzie przemawiał rektor uniwersytetu krakowskiego Estreicher i rektor uniwersytetu wileńskiego Siedlecki. W dniu wczorajszym zarówno budynki miejskie jak i szereg domów prywatnych był udekorowany.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Sejmu będzie uroczystą manifestacją z powodu zajęcia wybrzeża morskiego przez siły Rzeczypospolitej polskiej. Marszałek wygłosi przemówienie okolicznościowe, poczem Sejm załatwi szereg wniosków dotyczących zajęcia wybrzeża morskiego. Między innymi będzie załatwiony wniosek w sprawie budowy portu polskiego na obszarze województwa pomorskiego na lewym brzegu Wisły.

Wojsko polskie na Syberji.

LOS KOŁCZAKA.

„Times" z dnia 18 stycznia umieszcza wiadomość, że armja polska na Syberji znajduje się obecnie wraz z resztkami armji Kołczaka w Aezing (?), gdzie uszła przed bolszewikami.

Całe społeczeństwo polskie, w niepokoju o los naszych żołnierzy na Syberji, domaga się od odnośnych władz wojskowych energicznej akcji, by umożliwić armji polskiej powrót do kraju. W każdym razie opinja publiczna pragnie być dokładnie poinformowaną o doli tych nieszczęśliwych 10.000 wygnańców. Rząd polski powinien się w tej sprawie zwrócić po wiadomości bezzwłocznie do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie i uspokoić jak najrychlej ogół społeczeństwa.

Wojska amerykańskie zaczynają opuszczać Syberję, pierwszy transport już odpłynął. Oficerowie angielscy, którzy towarzyszyli Kołczakowi, ocaleli wszyscy z wyjątkiem pułkownika Johnsona i członków komisji kolejowej w Omsku, którzy wpadli w ręce bolszewików.

W czasie ewakuacji Syberji przez wojska amerykańskie przyszło do starć między niemi a bandami atam. Semenowa. Wedle doniesienia „Humanite" kilku oficerów rosyjskich i jeden generał dostało się w ręce Amerykanów.

Co zaś do Kołczaka samego, pewnem jest, że znajduje się w niewoli u bolszewików. Niedawno „Kurjer Lwowski" wyraził delikatne przypuszczenie, że został im on oddany przez wojska czeskie. Wiadomość ta nabiera tem większego prawdopodobieństwa, że został on oddany Czechom w „opiekę" przez reprezentantów koalicji. „Daily Mail" niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Czesi wydaniem Kołczaka chcieli okupić powrót. Bolszewicy posuwają się bowiem tak szybko naprzód, że Czesi zmuszeni byli porzucić cały tabor wagonów i uciekać pieszo i konno. Jeśliby się pogłoska o wydaniu Kołczaka bolszewikom przez Czechów sprawdziła, byłby to godny koniec kołczakowskiej tragikomedji, do jakiego tylko Czesi są zdolni. Odpowiadałoby to dziwnie nowym oświadczeniom p. Benesza, porzucającego panslawistyczną politykę i byłoby godną jej likwidacją.

Program Milleranda.

Nowy premier francuski Millerand w wywiadzie z korespondentem „New York Herald'a" dał bardzo ogólny rzut polityki wewnętrznej i zewnętrznej Francji.

W polityce wewnętrznej główna waga leży na uprzemysłowieniu kraju, na co ma Millerand nadzieję znaleść dostateczny kredyt za granicą, następnie ważną sprawą jest odbudowanie prowincji zniszczonych i zaprowadzenie nowych podatków. Do podniesienia wewnętrznego Francji potrzebną jest jednak koniecznie pomoc aljantów. Premjer francuski zapowiedział również rewizję konstytucji, dążącą do decentralizacji.

Co do polityki zewnętrznej pragnie on oprzeć się na Lidze narodów w którą wierzy niezłomnie. będzie ona najlepszą obroną Francji przed Niemcami, w których duch Hindenburga i Ludendorffa żyje zawsze. Prez. Millerand podkreśla w końcu obecną siłę wojskową Niemiec, której ilość i uzbrojenie sprzeciwia się warunkom traktatu pokojowego.

—o—

O prezydenturę Stanów Zjedn.

Nie brak w Ameryce kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, dziś już wymieniają następujących pretendentów z partji republikańskiej: gen. Leonarda Wood'a i gubernatora Francka Lowden'a, senatora Warren Hurding'a, Michała Palmera, Mac Ados'a, zięcia prez. Wilsona i Wiljama Bryan'a, byłego sekretarza Stanu z partji demokratycznej.

Walka o Indje.

II.

Plany Aleksandra I., zamierzającego wziąć udział w projektowanej przez Napoleona wyprawie do Indji, zwróciły uwagę Anglji na niebezpieczeństwo, grożące jej potędze ze strony nienasyconego carstwa. Jedyna podówczas droga lądowa do Indji wiodła przez Persję. Pośpiesznie zawarła też Anglja przez swego pełnomocnika Harford Jonesa z Persją układ, oddający państwo szacha pod protektorat Wielkiej Brytanji, w zamian za znaczne subsydja pieniężne. Wyprawa Aleksandra spełzła na niczem, następcy zaś jego mieli ręce związane walkami w Daghestanie i porzucić musieli na czas pewien myśl wyprawy do Indji. Poczucie zupełnego bezpieczeństwa uśpiło całkowicie opinję angielską, hołdującą zalecanej przez lorda Lawrenca polityce „masterly inaction" i uczyniło ją ślepą na wielkie postępy Rosji w zakaspijskich krajach i stepach kirgizkich. Wytrwałym staraniom Mac Neilla, Urquardta i lorda Rawlinsona udało się dopiero wzbudzić w ojczystym kraju zrozumienie niebezpieczeństwa, grożącego Indjom. Coraz liczniej odzywały się głosy, popierające zdanie Salisburego, że dość jest w Azji miejsca dla Anglji i dla Rosji. Rozwój wypadków pouczył przytem Anglję, że jej polityka ustępuje rosyjskiej na terenie Azji centralnej, ponieważ tam nahajka kozacka bardziej przekonywująco działa, niż wszelkie układy i pozyskiwania sympatji.

Persja czuła żelazną rękę moskiewską na swej północnej granicy i przechylała się zwolna na jej stronę, Chiwa, Buchara i Afganistan przekonywały się raz po raz, że Anglja mimo najlepszych chęci nie jest w stanie ochronić ich ziemi przed inwazją rosyjską. Jedynym środkiem wstrzymującym ekspansję Rosji w Azji były zawikłania w Europie, wymagające wytężenia sił w tym kierunku. Dlatego też stanowiła otwarta i nie załatwiona kwestja polska dla Anglji dogodną sposobność dla zajęcia caratu na zachodzie i odwrócenia jego uwagi od dalekiego wschodu. Nie znano jednak duszy rosyjskiej. Jedyny Palmerston ją przejrzał. „Rosja" — pisze on do lorda Clarendona — „dokonywa swych podbojów, wyzyskując apatję i słabość innych rządów. W razie natrafienia na opór cofnie się, lecz już przy najbliższej sposobności rzuci się znów na upatrzoną ofiarę".

Wojska rosyjskie stanęły nad Syr - Darją. Zatrwożona dyplomacja angielska uderzyła na alarm. Zaproponowano utworzenie strefy neutralnej między sferą wpływów Rosji i Anglji. Gdy jednak ta ostatnia żądała rozgraniczenia topograficznego, Gorczakow obstawał przy etnograficznym podziale. Rokowania trwały całe lata, tymczasem zajęły wojska rosyjskie Serachs i Merw. Opinja angielska przyjęła to jako casus belli, lord Beaconsfield zarządził w Indjach przegrupowanie wojsk, Rosja, wycieńczona wojną z Turcją, a zajęta kwestją bułgarską, ustąpiła. Granice między Rosją a Anglją uregulowano w ten sposób, że Afganistan poddano pod wyłączny wpływ Anglji, Rosja otrzymała w zamian Pandszedek i uznanie dokonanych podbojów.

Ten stan rzeczy przetrwał aż do 1914 r. Raz tylko w czasie wojny bałkańskiej zajęła Rosja chwilowo północną Persję, cofnęła się jednak wskutek interwencji angielskiej.

Dopiero wojna światowa dokonała zupełnego przewrotu dawnego porządku. Wyzyskując osłabienie wewnętrzne Rosji po obaleniu caratu, umocniła Anglja swój wpływ w Persji i Mezopotamji i posunęła się aż na Kaukaz, po Baku. Wskutek najświeższego kroku ofenzywnego bolszewików nad Amur-Darję wkracza walka o Indje w nowe stadjum. Anglja, chroniona wysokiem pasmem Hindukuszu i wyżyną irańską, nie potrzebuje się wprawdzie obawiać inwazji sowieckiej, idee bolszewickie, szerzone przez licznych agentów sowdepskich w pograniczu indyjskiem zdolne są jednak wywołać wrzenie wśród niezadowolonych Hindusów i Muzułmanów. Mimo bowiem długowiekowego panowania Anglików w Indjach, nie zdołali oni zdobyć zaufania całej ludności, i to nie tylko niższych kast, ale nawet warstw wykształconych, czego dowodem n. p. pisma laureata nagrody Nobla Rabindranath Tagore.

Dla uspokojenia wzburzenia Muzułmanów gotową jest Anglja do pozostawienia Turcji Konstantynopola i ocalenia jej od zupełnego podziału. Według zaś starej i wypróbowanej zasady użycia do swych celów państw i narodów obcych, Anglja popierać będzie dla odwrócenia uwagi bolszewików od dalekiego wschodu wszelką akcję militarną, skierowaną przeciwko sowietom, jak to czyniła dotąd, nie szczędząc kosztów z ryzykownemi i awanturniczemi wyprawami generałów carskich. (Sytuacja obecna — zdaniem naszem — nie przemawia za tym poglądem Szan. autora. — Red.).

Wyzyskując obecne położenie Anglji, interesowanej w walce z bolszewizmem, Polska uzyskać mogłaby od niej wszelkie potrzebne nam do rozwoju koncesje polityczne i gospodarcze.

Dr T. Lubaczewski.

—o—

Wieści z Kijowa.

Ukraińska „Wola" donosi, że w kilka dni po zajęciu Kijowa powstał tam rząd sowiecki, złożony wyłącznie z Ukraińców, przedstawiciele lewych eserów i komunistów, który proklamował „ukraińską socjalistyczną republikę", zupełnie samodzielną i związaną z Rosją zowiecką tylko czasowo, w okresie walki z wspólnymi wrogami. Komisarz Mamułowski, w mowie wygłoszonej w teatrze miej-

skim powiedział, że Lenin nie był nigdy przeciwnikiem samodzielnej Ukrainy, przeszkadzał w jej uznaniu tylko Trocki, ale i on teraz jest zwolennikiem samodzielnej Ukrainy. Od dziś będzie sowiecka Ukraina, jako samodzielne socjalistyczne państwo, w niczem niezależne od Rosji. Moskiewskie wojska czerwone oczyszczą ziemię sowiecką Ukrainy, a zastąpią je ukr. wojska czerwone. Organizację tej armji przeznaczono atamanowi Zelenemu, który przebywa ze wszystkimi oddziałami w Kijowie. Zarządzono ogólną mobilizację, przyczem burżuazję przeznaczono wyłącznie do służby na tyłach i administracyjnej. Czerwone wojska przechodzą tylko przez Kijów i maszerują na południe i na południowy wschód. Operacje bolszewickie rozwiną się prawdopodobnie w kierunku Krymu, podczas gdy na Odessę pójdą czerwone wojska ukraińskie.

Odnowiono działalność komitetu, który zajmuje się sprawami narodowości byłej Austrji i Węgier, zjeżdżają się członkowie „zachodnio-galicyjskiej sowieckiej władzy" (?), przyjechali już do Kijowa „galicjanie-komuniści": Baran, Rybek i Lewicki. Między Kijowem, Połtawą i Charkowem zaprowadzono już komunikację kolejową dwa razy na tydzień. Dostęp do pociągu tylko za przepustkami, wydawanemi przez komendanta miasta, komisarza rejonu i „czrezwyczajkę". Kto nie ma takiej przepustki, tego rozstrzeliwują.

—o—

Ukraińcy w Lidze narodów.

W Londynie ukonstytuował się podkomitet Związku Ligi narodow. Do komitetu egzekutywnego wybrano przewodniczącym dr. Jarosława Oleśnickiego, zastępcą Marjana Mełenewskiego. Zadaniem tego podkomitetu jest propaganda idei Ligi narodów.

—o—

Przy tej sposobności dostał kamieniem w głowę oficer francuski, który jednak na miejscu wymierzył sobie satysfakcję. Podczas przemówień rozpoczęli Czesi hałaśliwą muzykę na świstawkach. Po odśpiewaniu „Roty" i „Jeszcze Polska" tłumy rozeszły się do domu.

Manifestacja narodowa w Boguminie.

Bogumin. (PAT) 8. bm. Dziś popołudniu odbył się wiec manifestacyjny, na który przybyli także Górno Ślązacy w pochodach. Referował dr. Wolf i redaktor Stec. Udział obecnych obliczają na 20.000 osób. Wśród śpiewu „Nie damy ziemi" i innych pieśni narodowych rozeszły się tłumy w podniosłym nastroju do domów. Spokoju nie zakłócono.

Czeskie fałszerstwa.

Cieszyn. (PAT) 8. b. m. Z Orłowej donoszą, że wiec nie został zakazany przez komendę francuską, lecz że Czesi na własną rękę wydrukowali afisze, zawiadamiające, że z nakazu komendy francuskiej wiec został zakazany.

—o—

Polska musi mieć silną armję.

Wywiad z gen. Henrysem.

Warszawa (Pat.). „Kurjer Polski" ogłasza wywiad z gen. Henrysem. Gen. oświadczył: Przyjechałem, by prowadzić dalej pracę, którą wykonywałem w Polsce już przedtem, tym razem w znaczniejszym stopniu. Dotychczas miałem pod sobą około 100 oficerów francuskich, obecnie będzie ich około 600. Nie wątpię, że dzięki ich pracy ten świetny materjał, jakim są oficerowie i żołnierze polscy, nabierze siły niepokonanej. **Udoskonalenie armji polskiej** konieczne jest na wszelki wypadek, **gdyby przyszło jej zmierzyć się z przeciwnikiem** o wiele poważniejszym i świetnie zorganizowanym, **z armją niemiecką**. Z drugiej strony zaś armja silna jest potrzebna, by **na froncie wschodnim uzyskać warunki pokoju jakie Polsce są dogodne** a nie te, jakie jej będą narzucone.

Dla Polski ma wielkie znaczenie zasada: Si vis pacem para bellum. Będzie to najlepszym atutem w ręku dyplomatów polskich mieć za sobą silną armję, jako najbardziej wymowny argument. Tylko dlatego, nie zaś dla jakichkolwiek celów zaborczych, lub imperjalistycznych musi Polska w dalszym ciągu wzmacniać swoje siły zbrojne. Nawet po zawarciu rozejmu czy pokoju Polska musi być każdej chwili przygotowana na wszelkie ewentualności, zaufać bowiem całkowicie rządowi sowieckiemu wobec głoszonych przez niego haseł jest dość trudno. Obawa, aby mocarstwa sprzymierzone zawarły stały pokój z Rosją poza plecyma Polski jest płonna. Pokój oddzielny nie będzie zawarty przez żadne mocarstwo sprzymierzone.

Zaprzeczam kategorycznie pogłoskom, jakoby Francja miała odmówić Polsce dalszej pomocy. Sam fakt że powróciłem do Polski, jest wystarczającą na to odpowiedzią. Dodam zaś, że przed wyjazdem zapewnił mnie **marszałek Foch**, którego w Polsce reprezentuję, **że przybędzie osobiście do Polski** i to może już w najbliższych dniach, aby przyjrzeć się armji polskiej. Będzie to miało niewątpliwie olbrzymie znaczenie moralne, idąc w parze z udzielonem przez nas poparciem materjalnem. Co się tyczy tego ostatniego, to Francja, choć sama wiele łożyć musi na zorganizowanie swej armji, gotowa jest w dalszym ciągu pomagać Polsce i udzielić jej potrzebnego kredytu.

Zresztą obecnie rozpocznie się w znacznej mierze wymiana towarów między Polską a zagranicą drogą lądową i morską, co w znacznym stopniu wzbogaci skarb państwa.

—o—

Uroczyste przyjęcie wojsk polskich w Kartuzach.

Kartuzy. (PAT) W sobotę w południe wkroczyły tu nasze wojska, wraz z pociągiem pancernym „Hallerczykiem". Brygadjer Suszyński wjechał na czele szwoleżerów do udekorowanego miasta. Ludność witała wojska owacyjnie.

Telegramy wymienne między Piłsudskim a cesarzem Japonji.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa, z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego, wystosował do cesarza Japonji życzenia pomyślności, i otrzymał w odpowiedzi depeszę z podziękowaniem i serdecznemi życzeniami wielkości i pomyślności dla Polski.

Publiczne zebranie Mazurów w Działdowie.

Działdowo. (PAT.) 8. b. m. odbyło się zwołane przez komitet mazurski i mazurski związek ludowy **pierwsze publiczne zebranie ludowe** w Działdowie, w którem wzięło udział około 1.000 osób. Uczestnicy zebrania powzięli jednomyślnie następującą rezolucję: My, zgromadzeni Mazurzy, oświadczamy w pełnem przekonaniu, iż **chcemy być wiernymi obywatelami** i dołożyć wszystkich sił, by **uświadomić resztę Mazurów** z pod zaboru pruskiego, aby połączyli się z nowopowstałą i rozkwitającą się republiką polską.

Liga narodów ma osądzac winowajców wojny.

Wiedeń (Pat.). B. K. wedle „Berl. Tageblattu" z Bazylei. Wobec francusko - angielskiej różnicy zdań, która nagle się wyłoniła, **postanowiła konferencja ambasadorów** jak donosi specjalny sprawozdawca „Coriere della Sera", **przekazać osądzenie winnych Niemców Lidze narodów**. Wyjście to jest możliwe na podstawie art. 19 traktatu pokojowego wersalskiego, który przewiduje pod pewnymi warunkami rewizję postanowień traktatowych. Francja przyjęła to wyjście wskutek napierania Anglji. To ugodowe rozwiązanie spowodował Birkenhead, który z **polecenia angielskiego premjera wystąpił za złagodzeniem żądań**.

Londyn (Pat.). B. Reutera z Paryża. Rada ambasadorów, wysyłając w środę listę winnych do Berlina, oczekiwała, że Londyn zgodzi się na tę akcję. Tymczasem przybyły z Londynu lord kanclerz doniósł radzie ambasadorów, że Lloyd George zmienił stanowisko. Jak dalej donoszą, przyszła rada ambasadorów do przekonania, że koalicja musi wyczekiwać na razie na dalszy krok rządu niemieckiego, zanim sama coś podejmie.

Sejmiki powiatowe składają znaczne sumy na budowę floty polskiej.

Warszawa. (PAT) Do marszałka Sejmu ustawodawczego nadeszły depesze sejmiku powiatowego węgrowskiego z zawiadomieniem o uchwaleniu **100.000 marek na budowę polskiej floty wojennej i handlowej**.

Sejmik powiatu ostrowskiego ziemi łomżyńskiej uchwalił przeznaczyć **100 000 marek na budowę floty morskiej.**

„Polska wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem dla Francji".

Oświadczenie Milleranda.

Paryż. (PAT). Havas. W przemówieniu wygłoszonem w Izbie deputowanych oświadczył Millerand co do Polski: Zbędne chyba będzie z mojej strony oświadczenie, że **jest ona dla Francji wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem**. Pod tym względem posiadamy **tradycje**, o których nie zapominamy. Millerand dodał, że **Francja** wierna postanowieniom nie Anglji lecz mocarstw sprzymierzonych, **zawiadomiła Polskę i Rumunję, iż gdyby którekolwiek z tych państw było zaatakowane przez bolszewików, wówczas może liczyć na najintenzywniejszą pomoc ze strony mocarstw sprzymierzonych.** Przemówienie to przyjęła Izba hucznymi oklaskami.

Uwolniona okupacja czeska.

Olbrzymia manifestacja narodowa z Zagłębiu Karwińskiem. — Prowokacyjny napad czeski.

Orłowa (Pat). 8. b. m. Dziś odbyła się tutaj po całorocznej niewoli olbrzymia manifestacja i wiec, na który przybyło 50—65 tysięcy osób. Masowe pochody przybyły ze wszystkich stron Zagłębia orłowsko karwińskiego, mimo, że Czesi jeszcze w nocy rozlepili afisze w języku polskim o zakazie wiecu.

Zaraz na początku wiecu doszło do krwawej utarczki. Czesi zorganizowali doskonałą bojówkę. Około 500 zdemobilizowanych żołnierzy czeskich, uzbrojonych w pałki debowe, rzuciło się na gromadzących się wiecowników, bijąc ich kijami.

Na to nadeszło wojsko francuskie i odgrodziło Czechów kordonem od wiecowników. Wówczas **zaczęli Czesi rzucać kamieniami na zgromadzonych.**

OCHOTNICY POLSCY I NIEMIECCY ZIEM REWINDYKOWANYCH WSTĘPUJĄ DO ARMJI POLSKIEJ.

Kościerzyna (Pat.). Władze wojskowe i cywilne zwróciły się do ludności odzyskanych powiatów pomorskich w obwieszczeniach w języku polskim i niemieckim, wzywając ochotników do wstępowania do armji polskiej. Obwieszczenia te wywarły wielkie wrażenie. Zgłosiło się już wielu ochotników narodowości polskiej i niemieckiej, wyrażając chęć wstąpienia do szeregów wojskowych.

ŁOTWA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO KONSTYTUANTY

Ryga (Pat.). Hawas. Z powodu całkowitego uwolnienia terytorjum Łotwy wybory do konstytuanty łotewskiej wyznaczono na 17 i 18 marca. Prace przygotowawcze rozpoczną się 1 marca.

Ryga (Pat.). Hawas. Sekretarz stanu w Watykanie kardynał Gaspari zawiadomił, że papież uznał definitywnie państwo łotewskie.

Wymiana jeńców między Łotwą a bolszewikami.

Ryga. (PAT.) Havas. Powrócił tu z Moskwy delegat łotewskiego czerwonego krzyża. Z bolszewikami zawarto umowę kompenzacyjną w sprawie wymiany jenców.

Bolszewicy przyspasabiają tabor kolejowy.

Warszawa. (PAT). Radio z Moskwy 8. b. m. Sowiecki komitet obrony robotników i włościan manifestem zwrócił się do organizacji robotniczych z żądaniem, aby wybrały one z pośród siebie najzdolniejszych członków, w celu wysłania ich na pewien czas do kolejowych warstatów w Moskwie i Piotrogrodzie dla przyspieszenia prac nad polepszeniem stanu taboru kolejowego.

NIEMCY PRZEMYCAJĄ MATERJAŁ WOJSKOWY PRZEZ TERYTORJUM POLSKIE

Kościerzyna (Pat.). Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego usiłują Niemcy w wagonach kolejowych przemycać materjał wojskowy przez terytorjum polskie. Na wielu stacjach zatrzymano transporty amunicji, a u kilku pasażerów znaleziono wielkie sumy pieniężne w złocie i srebrze. Władze nasze wydały stosowne zarządzenia zapobiegawcze, które na razie utrudniły komunikację kolejową. Dało to powód dziennikom niemieckim wychodzącym w Gdańsku i Królewcu, do gwałtownych ataków na władze polskie z powodu zarządzeń, usprawiedliwionych stanem rzeczy.

ASQUITH UWAŻA GRANICE UTWORZONE TRAKTATEM ZA PROWIZORYCZNE.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża. Dzienniki donoszą z Londynu, że Asquith w swej mowie wyborczej wygłoszonej w Painsley omawiał także i traktat pokojowy z Niemcami i Austrją. Oświadczył on, że granice utworzone w Europie środkowej i wschodniej należy uważać za prowizoryczne. Ich definitywne ustalenie musi nastąpić przez Ligę narodów w myśl zasad narodowościowych. Asquith wyraził zapatrywanie, że Niemcy nie będą mogły wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań. Nowe państwa sukcesyjne dawnych Austro - Węgier powinne być uważane jako jedność gospodarcza (?) ze stanowiska fiskalnego i handlowego. Umowy co do Rosji powinny być uważane za prowizoryczne.

O WYDANIE ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Berlin (Pat.). B. Wolf. Nota, wystosowana do szefa niemieckiej delegacji pokojowej Lersnera z d. 3 bm., brzmi m. i.: W wykonaniu par. 3 protokołu, podpisanego w dniu 28 czerwca 1919, mam zaszczyt przedłożyć panu w imieniu państw koalicyjnych egzemplarz list, zestawionych przez rządy angielski, francuski, włoski, belgijski, polski, rumuński i serbsko-chorwacko - słowjański. Wymienione wyżej rządy zamieściły na listach tylko tych obywateli niemieckich, których dotyka najcięższa odpowiedzialność. Liczba winnych pozostaje daleko w tyle poza liczbą nadużyć, które popełnili niemieccy obywatele z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych. Nie leży w interesie wymienionych rządów udzielać amnestji tym zbrodniom, które w załączonych listach nie są wymienione. Wymienione rządy zastrzegają sobie prawo żądania od rządu niemieckiego także dokumentów i wyjaśnień wszelkiego rodzaju, których dostarczenie okaże się potrzebne do zupełnego wyjaśnienia czynów karygodnych, do zbadania winy i do dokładnego ustalenia odpowiedzialności.

Wiedeń (Pat.). B. K. za „Voss. Ztg" W sprawie wręczenia kanclerzowi Bauerowi noty, dotyczącej wydania winnych, nota ta dopuszcza możliwość dalszych rokowań. Zapowiada ona, że nastąpi jeszcze jedno pismo Wysokiej Rady, którem będą zakomunikowane warunki, pod którymi państwa koalicyjne zamierzają przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego co do obecnych spornych punktów.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina. Na wczorajszej konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw rządowych przeważyło zdanie, że zwołanie zgromadzenia narodowego wtedy dopiero powinno nastąpić, gdy nadejdzie odpowiedź koalicji na notę niemiecką z 25 stycznia. „D. Allg. Ztg." zaznacza, że rząd musi wobec obiecującej listy pozostać na stanowisku nie zaprzeczenia lecz modyfikacji traktatu pokojowego

Paryż. (PAT) Havas. Lista ogłoszona wieczorem obejmuje 100 nazwisk ze strony Anglji, 334 ze strony Francji, 29 ze strony Włoch, 334 ze strony Belgji. 53 ze strony Polski, 41 ze strony Rumunji i 4 ze strony Jugosławji.

Niemcy przepraszają.

Kraków. (PAT) Radio z Ljonu. Pełnomocnik francuski w Berlinie d' Marcilly wręczył w sobotę o godz. 9 wieczorem kanclerzowi Bauerowi listę winnych oraz notę zredagowaną przez konferencję ambasadorów. Kanclerz wyraził imieniem rządu niemieckiego ubolewanie z powodu zachowania się Lersnera.

—o—

Strajk w Przemyślu trwa dalej.

Z Przemyśla otrzymujemy wiadomość, że strajk pracowników gminnych trwa dalej. Rada miejska na posiedzeniu wczorajszem jednogłośnie oświadczyła się przeciw postulatom strajkujących. Jedynie straż miejska i robotnicy wodociągów miejskich częściowo powrócili do pracy.

Na wypadek dalszego trwania strajku zobowiązała się wojskowość wysłać żołnierzy do najważniejszych robót miejskich. Strajk, jak dalej komentują nam — ma tło polityczne, pewne sfery, niezadowolone, że w radzie miejskiej zasiada 50 socjalistów, chciałyby wywołaniem strajku spowodować obalenie Rady.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. **Scholastyki**; gr. kat. **Jefrema.** Jutro rz. kat. Łucyana; gr. kat. Ihnatya. — Wschód słońca 7·22, zachód 5·11.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Fantazy", dramat.
W środę „Obieżyświat", operetka".
W czwartek „Fantazy".
W piątek po raz pierwszy „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim Hornerem i Sieroszewskim.

—o—

— **Komisja sejmowa** dla zbadania obozów jeńców, internowanych, szpitali, więzień i etapów przybyła wczoraj wieczorem. Komisja składa się z posłów: Tabaczyńskiego, Opali, Wichlińskiego, Pużaka i dwóch delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Komisja, po przybyciu, udała się do baraków na Janowskiem.

— **Skon Ryszarda Dehmela.** W Blankenese zmarł wczoraj niemiecki poeta Ryszard Dehmel w 56 roku życia.

— **Śmierć podczas rabunku.** W sobotę w nocy, 20-letni Adam Wawryszak, zamieszkały na Bogdanówce l. 73, wybrał się w towarzystwie kolegi swego Stanisława Seitza, zamieszkałego na Bogdanówce l. 55, na kolej, celem popełnienia kradzieży z wozów kolejowych. Kręcących się koło torów kolejowych zauważył żandarm Wacław Nowak. Gdy Wawryszak i Seitz wsiedli do pociągu, wsiadł także, ale do innego wozu, i żandarm Nowak. W drodze, koło Lewandówki, zaczęli się Wawryszak i Seitz dobierać do jednego z wozów. Chcąc przeszkodzić kradzieży, Nowak zawołał: „Stój!", a gdy wezwania jego nie usłuchano, wówczas żandarm dał dwa strzały, kładąc trupem Wawryszaka. Seitz, który zbiegł, dał znać o wypadku Janowi Sztokale, szwagrowi Wawryszaka. Udał się z nim nawet na miejsce wypadku i pomógł mu przynieść trupa do domu. Ażeby śmierć Wawryszaka upozorować, Sztokała zawiadomił żandarmerję, twierdząc, iż szwagier jego został zastrzelony z pociągu. Wykręt ten jednak nie udał się, gdyż właściwą przyczynę śmierci stwierdził ajent policyjny Urban, któremu też wkrótce udało się aresztować Seitza.

— **Edward Naróg**, maszynista kolejowy z Chodorowa, który przed kilku dniami uległ uszkodzeniu podczas zderzenia się pociągów — o czem donosiliśmy — zmarł wczoraj w tutejszym szpitalu, wskutek odniesionych ran.

— **Ogień.** Wczoraj po południu powstał ogień w gmachu dawnej dyrekcji kolejowej przy ulicy Krasickich l. 5. Ogień powstał podczas rozmrażania zamarzniętej rury wodociągowej w korytarzu. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Zamach samobójczy.** Marja K., zamieszkała przy ulicy św. Marcina, pokłóciwszy się wczoraj z mężem, w zamiarze samobójczym napiła się kwasu karbolowego. Desperatkę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Zaczadzenie.** Wczorajszej nocy uległ zaczadzeniu, z powodu wczesnego zatkania pieca, Adam Wereniczuk, zamieszkały przy ul. Krzywczyckiej l. 5. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło Wereniczuka opiece domowej.

— **Potrącony przez automobil.** Za rogatką Stryjską, nadjeżdżający automobil potrącił Antoniego Cwynara tak silnie, że ten upadł i doznał wstrząsu mózgu. W stanie nieprzytomnym odwiozło pogotowie ratunkowe Cwynara do szpitala.

— **Poszukiwanego za liczne kradzieże**, popełnione we Lwowie i Krakowie, Franciszka Gesnera, aresztował wczoraj ajent policji Róg, w mieszkaniu Marji Filewicz.

— **W szkole p. Strzałkowskiej** przy ul. Zielonej l. 22, z pokoju przeznaczonego na ćwiczenia muzyczne, skradziono wczoraj z kufra garderobę męską i futro, wartości 20.000 koron.

Komunikaty.

1.200 kor na kościół w Demni parafja Mikołajów n. Dn. na ręce ks. kanonika Barcia zamiast kwiatów na trumnę dra Augusta Krzyształowicza złożyła rodzina i przyjaciele.

—o—

Lm. 4052/920. **Lwów, dnia 5. lutego 1920.**

Obwieszczenie.

Z dniem 6. lutego 1920 r., jako z dniem ogłoszenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" wchodzi w życie zatwierdzony rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z daty Warszawa, dnia 8. stycznia. Nr. S. F. 2395/1 statut, uprawniający Gminę miasta Lwowa do poboru opłaty od przyrostu wartości nieruchomości, leżących w obrębie miasta Lwowa.

Niniejszem zwraca się uwagę sfer interesowanych na najważniejsze postanowienia statutu, wedle których:

1) Podlegają opłacie przeniesienia (także niehipoteczne) nieruchomości pod tytułem odpłatnym (w drodze kupna, sprzedaży, zamiany, podziału, wkładów do spółek zarobkowych, ugód i t. p. układów) o ile nie następują z rodziców na dzieci i między małżonkami.

2) Podstawę wymiaru opłaty stanowi przyrost wartości (zysk osiągnięty przez pozbywcę) przy przeniesieniu nieruchomości, ujawniający się w ogólności w różnicy między ceną zakupna (wartością nabycia) a ceną odsprzedaży (wartością pozbycia).

3. Przy obliczeniu przyrostu wartości potrącone będą nakłady i wydatki poniesione przez pozbywcę na podniesienie wartości nieruchomości, oraz 5 procent ceny zakupna (wartości nabycia) jako ekwiwalent innych wydatków powstałych przy zakupnie (nabyciu) nieruchomości.

4) 10 procent czystego przyrostu wartości wyłącza się od opłaty. Opłata wynosi w miarę stosunku procentowego, w jakim czysty przyrost wartości pozostaje do ceny zakupna (wartości nabycia) 5 prc. do 25 prc. pozostałego czystego przyrostu, przyczem w razie upływu czasokresów od 5 lat w górę między pierwotnem nabyciem a obecnem pozbyciem przyznaje się zniżkę opłaty, dochodzącą do 50 procent jej prawnej wysokości.

5) Każdy akt odpłatnego pozbycia nieruchomości winien obowiązany do uiszczenia opłaty pozbywca (sprzedawca) w przeciągu dni 14 zgłosić pisemnie lub protokolarnie w Departamencie I. Magistratu, przy dołączeniu oryginałów lub wierzytelnych odpisów dokumentów, dotyczących tak pierwotnego nabycia, jak i obecnego pozbycia a zarazem podać wszelkie dla wymiaru opłaty ważne okoliczności.

6) Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia lub przekroczenie 14-dniowego terminu zgłoszenia, pociąga za sobą w miarę okoliczności podwyżkę normalnej opłaty aż do 100 prc. jej prawnej wysokości.

Odbitki statutu ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" są do nabycia w Departamencie I. Magistratu. 27

Komunikaty.

Wiadomości koncertowe. We wtorek bm. odbędzie się VIII. Wieczór Cyklu arcydzieł fortepianowych z Egonem Petrim, jako wykonawcą. Z powodu trudności technicznych, a zwłaszcza nieustannych prób do „Erosa i Psyche" w teatrze miejskim, orkiestra w koncercie tym jak to impreza projektowała, udziału wziąć nie może. Artysta wykona zatem sam wielki program złożony z następujących arcydzieł: Bach-Petri, koncert i fuga C-moll, Menuet i Toccata, Bethoven, sonata pastoralna. Brahms, warjacje na temat Haendla. Chopin, sonata H-moll i Liszt, parafraza na temat „Snu nocy letniej", Mendelsohna. — Dnia 24. lutego br. wystąpi z jedynym koncertem, najwybitniejsza śpiewaczka polska, primadonna opery warszawskiej Matylda Lewicka. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dziś w magazynie nut Seyfartha.

—o—

Bal na cele opicki inwalidów, w ostatnią sobotę karnawałową, zapowiada się interesująco. Ruchliwy i znany komitet pracuje niestrudzony nad dekoracją sali, obfitym bufetem i niespodziankami zabawy. Zaproszenia otrzymac można w lokalu „Pracy Narodowej Kobiet", przy ul. Sokoła 1, I. p. Dla uniknięcia przepełnienia sali bilety będą wydane tylko w ograniczonej ilości. 998

Bliski upadek gabinetu włoskiego.

Dziennik socjalistyczny „Humanite" przewiduje upadek gabinetu włoskiego, który ma zaledwie 26 głosów większości. Włochy znajdują się obecnie w sytuacji bardzo trudnej z powodu ogólnego wzburzenia opinji i ciągłych strajków.

—o—

Nowy delegat pokojowy Francji?

„New York Herald" podaje wiadomość, którą z zastrzeżeniem powtarzamy, że delegatem Francji na kongres pokojowy ma być Maurycy Paleolog, sekretarz generalny ministerstwa spraw zewn. były ambasador Francji w Petrogradzie. Wiadomości tej na razie nie powtórzyły dzienniki francuskie.

—o—

Niemcy niszczą statki powietrzne.

W Warnemünde pożar zniszczył 70 aeroplanów. Jest to odpowiedź na 202 art. traktatu wersalskiego, na mocy którego wszystkie aeroplany mają być wydane do trzech miesięcy aljantom.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie w nieszczęściu, jakie nas spotkało z powodu śmierci najdroższego syna i brata ś. p. Stanisława Faleskiego, w szczególności JW, panom: pułkownikowi Fitzowi, pułk. Lewickiemu, kapitanowi Muszyńskiemu, porucznikowi Sędzimirowi i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego **Stanisława Faleskiego**: Przew. ks. kapelanowi Kale, Delegacji wojskowej, kolegom i znajomym składamy serdeczne podziękowanie.

Matka z rodzeństwem i narzeczona.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: H. Linde i M. Marossanyi 50 K.

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim: H. Linde i M. Marossanyi 50 K.

Na rodziny po obrońcach Lwowa: Zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Augusta Krzyształowicza — rodzina i przyjaciele 500 K.

Na wdowy i sieroty po legjonistach: Zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Augusta Krzyształowicza — rodzina i przyjaciele 500 K.

Na O. Ż. P.: złożył S. K. 6-tą austr. pożyczkę wojenną na 500 K.

Na ociemniałych żołnierzy polskich: K. Horodyńscy 35 mk.; Zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Augusta Krzyształowicza — rodzina i przyjaciele 1000 K.

Na kościół w Rakowcu: Schmiritz 35 mk.

Dla biednych dzieci na chleb św. Antoniego: Dr. Prebendowski 35 mk.

Kursa giełdy.

Lwów, 9. lutego 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym) Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:	transak.
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	600·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3 5·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	635·—	645·—	640·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	530·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500 60	900·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	495·—	505·—	500·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	300·—	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	310·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	900·—	—·—	—·—
Polska Nafta	500—0	1330·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	460·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2200·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	300·00	—·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	1100·—	—·—	—·—
Lwowski akc. Zakł. zast.	400—14	460·—	—·—	—·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą.	żądają:
4½ prc. Banku gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—
4½ prc. Banku hip. gal.	104·00	105·00
4 prc. Banku hip. gal.	101·00	102·00
4½ prc. Banku hip. zemel.	10 ·00	104·00
4½ prc. Banku kraj. gal.	104·00	105·00
4 prc. Banku kraj. gal.	101·00	102·00
4½% Tow. kred. gal. ziem.	107·50	108·25
4% Tow. kred. gal. ziem.	102·00	103·00
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	102·00	103·00

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

4½ prc. Komun. Banku kraj.	104·00	105·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	99·50	100·50
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	99·50	100·50
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	100·00	101·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	99·50	100·50
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	100·00	101·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	101·00	102·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	102·00	103·50
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

V. Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	225·—	215·—	—
„ „ po 500 rb.	225·—	245·—	—
„ „ drobne	215·—	23 ·—	225·—
„ dumskie (po 1000)	60·—	70·—	—
„ „ (po 200)	50·—	60·—	—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18·—	22·—	—
100 franków franc.	1600·00	1700·—	—
100 franków szwajc.	2700·00	—	—
1 sterling	600·00	000·—	—
1 dollar amerykański	195·00	000·—	—
1 dollar kanad.	170·00	—	—
100 marek niem.	250·00	0 0·00	—
100 lei rumuńskich	310·00	330·—	—
Liry włoskie	900·00	—·—	—

VI. Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak
Wypłata na Londyn	650·—	750·—	—
„ na Paryż	1400·—	1600·—	—
„ na Zurych	2800·—	2900·—	—
„ na Pragę	230·00	250·00	—
„ na Wiedeń	68·00	8·00	69·50
„ na Berlin	240·—	260·—	250·—

Tablica zamiany waluty markowej na koronową
według relacji 70 M = 100 K czyli 100 M = 142·8571 K.

za fenigów	należy brać K	należy brać h	za fenigów	należy brać K	należy brać h	za marek	należy brać K	należy brać h	za marek	należy brać K	należy brać h	za marek	należy brać K	należy brać h
1		1	51		73	1	1	43	51	72	86	100	142	86
2		3	52		74	2	2	86	52	74	29	200	285	71
3		4	53		76	3	4	29	53	75	71	300	428	57
4		6	54		77	4	5	71	54	77	14	400	571	43
5		7	55		79	5	7	14	55	78	57	500	714	29
6		9	56		80	6	8	57	56	80	—	600	857	14
7		10	57		81	7	10	—	57	81	43	700	1000	—
8		11	58		83	8	11	43	58	82	86	800	1142	86
9		13	59		84	9	12	86	59	84	29	900	1285	71
10		14	60		86	10	14	29	60	85	71	1000	1428	57
												2000	2857	14
11		16	61		87	11	15	71	61	87	14	3000	4285	71
12		17	62		89	12	17	14	62	88	57	4000	5714	28
13		19	63		90	13	18	57	63	90	—	5000	7142	85
14		20	64		91	14	20	—	64	91	43	6000	8571	42
15		21	65		93	15	21	45	65	92	86	7000	10000	—
16		23	66		94	16	22	86	66	94	29	8000	11428	57
17		24	67		96	17	24	29	67	95	71	9000	12857	14
18		26	68		97	18	25	71	68	97	14	10000	14285	71
19		27	69		99	19	27	14	69	98	57			
20		29	70	1	—	20	28	57	70	100	—			
21		30	71	1	01	21	30	—	71	101	43			
22		31	72	1	03	22	31	43	72	102	86			
23		33	73	1	04	23	32	86	73	104	29			
24		34	74	1	06	24	34	29	74	105	71			
25		36	75	1	07	25	35	71	75	107	14			
26		37	76	1	09	26	37	14	76	108	57			
27		39	77	1	10	27	38	57	77	110	—			
28		40	78	1	11	28	40	—	78	111	43			
29		41	79	1	13	29	41	43	79	112	86			
30		43	80	1	14	30	42	86	80	114	29			
31		44	81	1	16	31	44	29	81	115	71			
32		46	82	1	17	32	45	71	82	117	14			
33		47	83	1	19	33	47	14	83	118	57			
34		49	84	1	20	34	48	57	84	120	—			
35		50	85	1	21	35	50	—	85	121	43			
36		51	86	1	23	36	51	43	86	122	86			
37		53	87	1	24	37	52	86	87	124	29			
38		54	88	1	26	38	54	29	88	125	71			
39		56	89	1	27	39	55	71	89	127	14			
40		57	90	1	29	40	57	14	90	128	57			
41		59	91	1	30	41	58	57	91	130	—			
42		60	92	1	31	42	60	—	92	131	43			
43		61	93	1	33	43	61	43	93	132	86			
44		63	94	1	34	44	62	86	94	134	29			
45		64	95	1	36	45	64	29	95	135	71			
46		66	96	1	37	46	65	71	96	137	14			
47		67	97	1	39	47	67	14	97	138	57			
48		68	98	1	40	48	68	57	98	140	—			
49		70	99	1	41	49	70	—	99	141	43			
50		71	100	1	43	50	71	43	100	142	86			

L. 63. 837

KONKURS.

Dyrekcja krajowej średniej Szkoły rolniczej

w Czernichowie

ogłasza niniejszem

na mocy rozp. Wydziału krajowego z d. 20. bm. LW. 1833

KONKURS

na 6 posad nauczycieli

w tejże szkole, a mianowicie:

1) **przedmiotów ogólnie kształcących** (język polski i ewentualnie niemiecki, geografia i historja),
2) **nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki,**
3) **chemii ogólnej i technologii rolniczej,**
4) **rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu,**
5) **mechaniki rolniczej i inżynierji wiejskiej oraz geometrji i geometrji wykreślnej,**
6) **organizacji i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej,**

tudzież na **1 posadę prefekta Internatu szkolnego.**

Do posady nauczyciela przywiązaną jest płaca roczna obecnie jeszcze według **etatu przedwojennego w kwocie 2520 Mk., dodatek aktywalny 420 Mk., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5 ciu dodatków 5-letnich każdy po 350 Mk. rocznie, a nadto dodatki wojenno-drożyźniane od 6451 Mk. do 10.770 Mk., tudzież t. zw. dodatek kwartalny od 980. Mk. do 2072 Mk. rocznie, zależnie od stanu rodziny,** według norm, w Państwie obowiązujących. Zapowiedziane podwyższenie płac urzędników w Państwie, znajdzie także zastosowanie względem nauczycieli krajowych szkół rolniczych. Kandydatom, szczególnie ukwalifikowanym, skłonny jest Wydział krajowy przyznać wyższe pobory według umowy.

Do posady prefekta Internatu przywiązaną jest płaca **roczna 1680 Mk., dodatek aktywalny 168 Mk., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5 ciu dodatków 5-letnich każdy po 210 Mk. rocznie. Dodatki kwartalne od 700 Mk. do 1652 Mk. rocznie, a dodatki wojenno-drożyźniane od 4561 Mk. do 8677 Mk. rocznie, zależnie od stanu rodziny.**

Powyższe posady będą nadane prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacje, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

O bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnosić podania najpóźniej **do dnia 1. marca 1920.** Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwa i ewent. prace naukowe, udowadniające kwalifikacje do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, dnia 28. stycznia 1920. DYREKTOR.

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Szczośiński.